

Sześciolatki się opłacają

4 grudnia 2014

W tym roku więcej podstawówek otwarto, niż zamknięto. To konsekwencja objęcia sześciolatków obowiązkiem szkolnym i zwężenia w tym interesu przez firmy prywatne.

Z mapy co roku znikało kilkaset placówek, teraz po raz pierwszy trend się odwrócił i łączna liczba szkół wzrosła o 56 – pisze „Dziennik Gazeta Prawna”. Od razu jednak dodaje, że to nie zasługa samorządów, które zlikwidowały 120 placówek, a gdyby nie rok wyborczy to byłoby ich zapewne zdecydowanie więcej. Rzec w tym, że otwarto ok. 180 niepublicznych szkół, głównie podstawowych.

Gazeta przypomina, że od tego roku do podstawówek poszła obowiązkowo połowa rocznika sześciolatków, w kolejnym pójdą pozostali, razem z obecnymi pięciolatkami. Część opiekunów obawiała się, że nie odnajdą się w dużych samorządowych szkołach; wyczuli to przedsiębiorcy, którzy zaczęli na potęgę zakładać własne placówki. Czy oznacza to, że rynek sprawnie rozwiązał problem społeczny? Sprawa nie jest niestety taka oczywista. – W ciągu ostatnich dwóch lat, gdy już było przesądzone w ustawie, że sześciolatki pójdą do szkoły, w mojej okolicy pojawiło się aż pięć nowych podstawówek. Firmy, które je prowadzą, nie mają związku z edukacją, bo ich główną działalnością jest np. zakład mechaniczny lub hurtownia – komentuje Kazimierz Stankiewicz, wiceprezes działającej od kilku lat spółki Szkoły Marzeń w Piasecznie. Jego zdaniem część z takich placówek po przejściu podwójnych roczników będzie zamykanych. Warto dodać, że na ograniczaniu sieci szkół najbardziej ucierpiały licea i technika, bo prywatne firmy prawie nie tworzą nowych w miejsce likwidowanych.

– Od stycznia chcemy przyznać samorządom wyższą o średnio tysiąc złotych subwencję na małe placówki do 70 uczniów. Z pewnością sprawi to, że mniej małych szkół będzie ulegało

likwidacji – zapowiada Grzegorz Pochopień, dyrektor departamentu analiz i prognoz Ministerstwa Edukacji Narodowej. – Rząd chce doprowadzić do prywatyzacji edukacji, czyli wyjmowania szkół spod Karty Nauczyciela. A samorządy z przyzwoleniem MEN będą likwidować placówki lub przekazywać je prywatnym firmom. Podatnicy powinni mieć gwarancje, że szkoły będą publiczne – nie daje się uspokoić Ryszard Proksa, przewodniczący Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)